

KRYZYS DEMOGRAFICZNY KRYZYSEM WIARY CZŁOWIEKA W PRZYSZŁOŚĆ

Nie wolno lekceważyć faktu, że redukcjonistyczne wizje człowieka i życia ludzkiego prowadzą do błędnych rozwiązań wielu problemów współczesnego świata, w tym także problemów demograficznych. Proponowane przez zwolenników kontroli demograficznej rozwiązania, gubiąc pełną prawdę o człowieku, prowadzą do takich konsekwencji, jak koncentracja na jakości życia, nie zaś na jego obiektywnej wartości, zafalszowanie powołania człowieka do miłości, redukcyjne podejście do małżeństwa i rodziny, głoszenie prymatu społeczności nad osobą, a w końcu materialistyczno-ekonomiczna wizja życia społecznego i postępu w świecie.

Problem demograficzny można i należy rozpatrywać na wielu różnych płaszczyznach, ze świadomością jego złożoności, ale w jego rozwiązywaniu należy zawsze uwzględniać całego człowieka, z jego godnością i prawem do życia. Każda próba redukcyjnego podejścia do problemu demograficznego, a zwłaszcza ukazywanie go wyłącznie jako kwestii społecznej o charakterze globalnym, prowadzi do szukania rozwiązań, które okazują się moralnie niegodziwe i zarazem złudne. Jeśli więc przychodzi mówić o „kryzysie demograficznym”, to nie tyle z racji zagrożenia przeludnieniem, co z racji kryzysu moralnego, który jawi się także jako kryzys wiary człowieka w przyszłość.

Na tę perspektywę wskazuje dokument Papieskiej Rady do Spraw Rodziny poświęcony problematyce demograficznej: „Niepokój tych, którzy nieustannie mówią o światowym kryzysie demograficznym, nie wydaje się uzasadniony zróżnicowanymi zmianami ludnościowymi, rzeczywiście występującymi w poszczególnych krajach świata. Niepokój ten wyraża w istocie pewną ideologię lęku o przyszłość i nieufność do człowieka”¹. Warto jednak zwrócić już na wstępie uwagę na to, że kryzys wiary w przyszłość wyrasta paradoksalnie z ogólnego kryzysu wiary w człowieka. Chociaż w wielu propozycjach rozwiązania problemów demograficznych widoczne jest wyraźne odrzucenie Boga, ich konsekwencją okazuje się ostatecznie niewiara w człowieka.

Uwzględniając faktyczne zmiany demograficzne, które zachodzą w dzisiejszym świecie, Kościół zwraca uwagę na niebezpieczeństwa, jakie niosą ze sobą

¹ Por. Papieska Rada do Spraw Rodziny, *Etyczny i pastoralny wymiar przemian demograficznych*, nr 62, w: *W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej*, red. K. Szczygieł, Tarnów 1998.

wszelkie kampanie rodzące lęk przed przyszłością. W wielu ujęciach problemu demograficznego zapomina się o tym, że „głównym bogactwem człowieka jest wraz z ziemią sam człowiek. To właśnie jego inteligencja pozwala odkryć możliwości produkcyjne ziemi i różnorakie sposoby zaspokajania ludzkich potrzeb”². Zapomina się także o tym, że „człowiek jest dla siebie samego darem otrzymanym od Boga”³.

W imię tego przekonania Kościół odrzuca wszelkie rozwiązania problemu demograficznego, które nie uwzględniają pełnej prawdy o człowieku – prawdy o jego podmiotowości. Dotyczy to także człowieka, który ma się dopiero narodzić, który – choć w zamiarze Boga jest darem dla rodziców i dla społeczeństwa – często postrzegany bywa jako ktoś, kto pozbawia innych przeznaczonych dla nich dóbr. Jego narodziny traktowane są jako zwykły fakt statystyczny, który można adekwatnie opisać, nie wykraczając poza ramy danych demograficznych. Pisząc o tym, Jan Paweł II stwierdza, że człowiek współczesny wyzwala się z trudnością z tego typu myślenia, albowiem jest przekonany, że „dziecko przychodzi zająć miejsce, którego i tak coraz mniej jest na świecie”⁴.

Traktując poważnie wszystkie wyzwania, jakie przed ludzkością stawia współczesna sytuacja demograficzna, Kościół zdaje sobie jednocześnie sprawę z tego, że kwestia ta wykorzystywana jest w sposób ideologiczny. Trzeba zatem ukazać pełną prawdę o sytuacji demograficznej świata, zachowując zarazem świadomość, że informacje dotyczące sytuacji ludnościowej, a zwłaszcza jej prognozy, są najczęściej niepewne, a nawet błędne⁵, a jednak wykorzystywane są do tworzenia fałszywych imperatywów demograficznych⁶.

ZŁOŻONOŚĆ PROBLEMATYKI DEMOGRAFICZNEJ: PRAWDA I MITY

Krytyczne podejście do zafałszowanej prezentacji problemu demograficznego oraz do proponowanych błędnych jego rozwiązań wcale nie oznacza, że Kościół katolicki kwestionuje rzeczywiste znaczenie konsekwencji szybkiego przyrostu naturalnego. Kościół podchodzi z całym realizmem do trudnych problemów związanych ze wzrostem liczby ludności oraz do ich implikacji

² Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 32; por. Papieska Rada do Spraw Rodziny, dz. cyt., nr 85-86.

³ Jan Paweł II, dz. cyt., nr 38; por. Papieska Rada do Spraw Rodziny, dz. cyt., nr 86.

⁴ Jan Paweł II, *List do Rodzin*, nr 1. W encyklice *Evangelium vitae* Jan Paweł II podkreślił, że we współczesnym „kontekście kulturowym i prawnym również poważne problemy demograficzne, społeczne i rodzinne, nękające wiele narodów świata i domagające się odpowiedzialnej i czynnej reakcji ze strony społeczności narodowych i międzynarodowych, stają się przedmiotem rozwiązań fałszywych i złudnych, sprzecznych z prawdą oraz z dobrem osób i narodów” (nr 4).

⁵ Por. Papieska Rada do Spraw Rodziny, dz. cyt., nr 77.

⁶ Por. tamże, nr 78.

moralnych⁷. Niezwykle ważny jest tu wkład wniesiony przez wspomniany dokument Papieskiej Rady do Spraw Rodziny, w świetle którego przemiany demograficzne jawią się jako nowe wyzwania o charakterze moralnym i pastoralnym⁸. Jego autorzy stawiają sobie za cel uświadomienie ludziom wartości, na których winno kształtować się w pełni ludzkie pojmowanie faktów demograficznych⁹.

Opis sytuacji związanej z przyrostem naturalnym w XX wieku nie jest łatwy nie tylko ze względu na konieczność ujęcia globalnego, a zarazem zróżnicowanego w odniesieniu do poszczególnych regionów świata. Istotną trudność stanowi także fakt, że rozwój demograficzny przechodzi różne fazy, a zatem prognozowanie wysokości przyrostu naturalnego jest wysoce zawodne. Nie ulega jednak wątpliwości, że największą przeszkodą w poznaniu prawdy o sytuacji demograficznej jest swoiste skażenie ideologiczne w podejściu do problematyki ludnościowej ze strony tych, którzy wykorzystują sytuację do tworzenia atmosfery lęku, a tym samym próbują narzucić innym proponowane przez siebie rozwiązania.

Nie mówi się bowiem o samym przyroście naturalnym jako problemie społeczno-moralnym, wskazując na prawdziwy wymiar kryzysu demograficznego. Dla usprawiedliwienia narzucanej kontroli urodzin sytuację współczesną określa się mianem „eksplozji demograficznej”, „bomby demograficznej” (zwanej też „bombą P” – od przyrostu populacji). W określeniach tych wyraźne jest odniesienie do zagrożenia bronią atomową, które ma wywoływać w ludziach lęk. Wizja „przeludnionego świata”, gdzie nie ma miejsca dla nowych ludzi, świata przeżywającego „szok przeludnienia” („katastrofę przeludnienia”), ma rodzić w ludziach nastawienie antynatalistyczne. Mówienie o „eksplozji ludnościowej” i o „przeludnieniu” nie uwzględnia jednak faktu, że brak jest jakichkolwiek podstaw do określenia, jakie są granice zaludnienia świata, aby móc na tej podstawie wykazywać przeludnienie; podobnie należy traktować prognozy o przyroście ludności w kolejnych dziesiątkach lat. Tego typu terminologia stosowana w opisie sytuacji demograficznej nie ma charakteru

⁷ Por. P a w e ł VI, Encyklika *Humanae vitae*, nr 2; J a n P a w e ł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, nr 31.

⁸ W części pierwszej dokument ten omawia obecną sytuację demograficzną, wskazując na zróżnicowanie przeobrażeń ludnościowych, zwłaszcza na tak zwaną „geografię zaludnienia” i „drugą rewolucję demograficzną”, oraz ukazując wzrost demograficzny w kontekście rozwoju społeczno-ekonomicznego i problemów ekologicznych. Druga część poświęcona została ukazaniu różnych postaw wobec sytuacji demograficznej, w szczególności kontroli zaludnienia przez odwołanie się do antykoncepcji, sterylizacji i aborcji. Na tym tle dokument – w części trzeciej – ukazuje stanowisko Kościoła wobec problemów demograficznych. Zostało tu przypomniane nauczanie papieży, poczynając od Jana XXIII, które ostatecznie wskazuje na konieczność odwołania się przy rozwiązywaniu kwestii demograficznych do godności osoby ludzkiej i do sprawiedliwości. Refleksja nad etycznymi zasadami rozwiązań pastoralnych i kierunkami działań zamyka tę część dokumentu.

⁹ Por. Papieska Rada do Spraw Rodziny, dz. cyt., nr 3.

neutralnego, lecz stanowi element zaplanowanej strategii, której zasadniczym elementem jest narzucenie antykoncepcji we wszystkich regionach świata. Sugeruje się przy tym, że istnieje powszechna w skali światowej zgoda co do proponowanych rozwiązań¹⁰.

Przy ukazywaniu historycznych etapów tworzenia się „lęków demograficznych” podkreślana jest często rola, jaką odegrali w nim T. R. Malthus (zm. 1834) ze swoją koncepcją ograniczania przyrostu ludności ze względu na ograniczoność zasobów ziemi oraz F. Galton (zm. 1911) – twórca eugeniki, głoszący konieczność sztucznej selekcji ludzi nieprzydatnych. Wyrosły z tych poglądów neomaltuzjanizm (maltuzjanizm technokratyczny) odwołuje się do rzekomego prawa do maksimum przyjemności indywidualnej i do wolnej miłości¹¹. W tym duchu zostały opracowane raporty Klubu Rzymskiego ukazujące niszczenie środowiska naturalnego i wyczerpywanie się zasobów Ziemi jako skutek przeludnienia. Z tego powodu głosiły one konieczność tak zwanego „przyrostu zerowego”. Można odnieść wrażenie, że w poglądach autorów Raportów całkowicie pominięte zostały takie kwestie, jak osobowy charakter życia ludzkiego, prawo naturalne oraz prawa małżeństwa i rodziny¹².

Tezy (mity) maltuzjanizmu i neomaltuzjanizmu są nie do utrzymania w kontekście aktualnej sytuacji świata. Jeśli nawet nie wszystkie trudności na drodze rozwoju gospodarczego zostały przezwyciężone, to ich źródłem nie jest wprost kwestia demograficzna. Co więcej, wiele wskazuje na to, że rozwój demograficzny przyczynia się do poprawy warunków życia ludności¹³. Zwolennicy globalnej kontroli demograficznej, głosząc swoje przekonania, z uporem powołują się jednak na ograniczoność zasobów naturalnych, na niedobór żywności (a tym samym na zagrożenie głodem) oraz na zniszczenie środowiska naturalnego. Przyczyną tych zjawisk ma być istniejące już przeludnienie, dalsze zaś pogłę-

¹⁰ Por. tamże, nr 17. Na tego typu manipulacje językowe zwraca uwagę wielu autorów. Por. np. G. S i e g m u n d, *Verhütungsrevolution und „Todestrieb”*, w: *Befreiung vom objektiv Guten?*, red. J. Bökmann, Vallendar 1982, s. 255-268; t e n ż e, *Menschenwürdige Hilfe für Entwicklungsländer. Enzyklika „Humanae vitae” findet wirksames Echo*, w: tamże, s. 290-295; J. B ö k m a n n, *Fragwürdige Steuerung der „Bevölkerungsbewegung”*, w: tamże, s. 279-289; E. S c h o c k e n d o r f, *Ethik des Lebens. Ein theologischer Grundriß*, Mainz 1993, s. 342-349; M. S c h o o y a n s, *Rodzina ofiarą ideologii*, w: *XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny. Warszawa, 14-17 kwietnia 1994*, Warszawa 1994, s. 106n; G.-F. D u m o n t, *Mit przeludnienia*, w: tamże, s. 112; t e n ż e, *Sytuacja i perspektywy zaludnienia świata*, w: tamże, s. 225n.

¹¹ Por. S c h o o y a n s, dz. cyt., s. 106n.; D u m o n t, *Mit przeludnienia*, s. 112-116; S. O g r o d n i k, *Przyszłość świata i człowieka. Problem ekonomiczno-moralny. Ocena krytyczna Raportów Rzymskich*, Lublin 1992, s. 129-131. Siegmund pisze, że niektóre Kościoły chrześcijańskie zaakceptowały niestety poglądy neomaltuzjańskie, czego potwierdzeniem jest Deklaracja z Lambeth (z 14 VIII 1930). Natomiast Kościół katolicki przeciwstawił się takim poglądom już w encyklice Piusa XI *Casti Connubii* (z 31 XII 1930). Por. S i e g m u n d, *Verhütungsrevolution...*, s. 263-265.

¹² Por. M. S c h o o y a n s, *Aborcja i polityka*, Lublin 1991, s. 179; O g r o d n i k, dz. cyt., s. 132-150; D u m o n t, dz. cyt., s. 116.

¹³ Por. D u m o n t, *Mit przeludnienia*, s. 116n.

bienie kryzysu nastąpi wskutek masowego przyrostu liczby ludzi w przyszłości¹⁴. Twierdzenie, że liczba mieszkańców Ziemi jest przyczyną rosnącego skażenia i degradacji środowiska naturalnego, lansowane było podczas światowych konferencji ludnościowych w Bukareszcie w roku 1974 oraz w Meksyku w roku 1984, a także podczas konferencji w sprawie środowiska i rozwoju w Rio de Janeiro w roku 1992¹⁵. Tymczasem poprawa stanu środowiska naturalnego zależy bardziej od wysiłków ludzi niż od ich liczby.

Na fałszywe ujęcie relacji między zjawiskiem głodu w świecie współczesnym a uwarunkowaniami demograficznymi zwrócił uwagę dokument Papieskiej Rady „Cor Unum” poświęcony problematyce głodu. Stwierdza on wyraźnie, że „gęstość zaludnienia – pomijając przypadki skrajne – nie wyjaśnia klęsk głodu [...]. Przyczyna leży w nierównościach, za które odpowiedzialni są politycy i struktury zarządzania gospodarką, a nie w ekonomicznym ubóstwie czy też innych obiektywnych czynnikach. Dzisiaj wychodzi się z założenia, że rozsądniej jest zwalczać masową biedę, aby zahamować wzrost liczby ludności, a nie obniżać wskaźnik wzrostu liczby ludzkości, aby pokonać biedę”¹⁶. Dokument wskazuje na potrzebę dokonania takich zmian w gospodarce i w polityce ogólnospołecznej, aby rodzice mogli przyjmować narodziny dziecka jako dar, podkreślając jednocześnie, że ziemia jest w stanie wyżywić swoich mieszkańców¹⁷. Nie wolno zapominać, że wielkość zasobów, którymi dysponuje nasza planeta, nie jest ani z góry określona, ani niezmienna¹⁸. Źródłem trudności w rozwoju krajów ubogich nie jest jedynie wzrost liczby ich mieszkańców, lecz niesprawiedliwe stosunki międzynarodowe oraz sytuacja wewnętrzna tych krajów, będąca rezultatem złego zarządzania, korupcji, zbrojeń wojskowych i wojen, rażących niesprawiedliwości w podziale dochodów czy biurokracji¹⁹.

Jednym z istotnych aspektów fałszowania kwestii demograficznej jest akcentowanie wskaźnika płodności – a tym samym liczby rodzących się dzieci – jako rzekomo jedyne źródła wzrostu liczby ludności. Tymczasem przyrost liczby ludności na świecie wynika dzisiaj nade wszystko z obniżenia się – ze względu na postęp medyczny – ogólnych wskaźników umieralności. Dotyczy to zarówno obniżenia się wskaźnika śmiertelności niemowląt, jak i przedłużenia się życia ludzkiego²⁰.

¹⁴ Por. O g r o d n i k, dz. cyt., s. 128n.; R. S a s s o n e, *Kontrola populacji? Pytania i odpowiedzi*, Gdańsk 1995, s. 7n.

¹⁵ Por. Papieska Rada do Spraw Rodziny, dz. cyt., nr 21.

¹⁶ Papieska Rada „Cor Unum”, *Głód w świecie. Solidarny rozwój wyzwaniem dla wszystkich*, nr 15, Watykan 1996.

¹⁷ Por. tamże, nr 19-21.

¹⁸ Por. Papieska Rada do Spraw Rodziny, dz. cyt., nr 19-20; por. także: D u m o n t, *Mit przeludnienia*, s. 118-120.

¹⁹ Por. Papieska Rada do Spraw Rodziny, dz. cyt., nr 18.

²⁰ Por. tamże, nr 4; por. też: S c h o o y a n s, *Rodzina ofiarą ideologii*, s. 106.

Straszenie kryzysem demograficznym nie uwzględnia złożoności rozwoju demograficznego i licznych w świecie kontrastów demograficznych²¹. Dane dotyczące sytuacji demograficznej świata są często fałszywe. Szczególnym przykładem jest sytuacja demograficzna Europy: starzenie się społeczeństwa europejskiego i narastające zjawisko niezastępowalności pokoleń w wielu krajach²². Zróżnicowany charakter przemian demograficznych prowadzi dzisiaj do ukazywania swoistej „geografii zaludnienia”. O ile w krajach rozwiniętych mamy do czynienia ze stałym spadkiem ogólnych wskaźników płodności, o tyle w krajach słabo rozwiniętych i biednych spadek płodności jest znacznie mniejszy, choć również zauważalny. Nie wolno też zapominać, że subiektywne przekonanie o przeludnieniu wiąże się także z migracją ludzi do miast²³.

Obecnie podkreśla się, że po osiągnięciu maksymalnego wzrostu w latach 1965-1970 wskaźnik wzrostu demograficznego coraz wyraźniej obniża się, albowiem spadkowi poziomu śmiertelności towarzyszy także spadek poziomu rozrodczości. Stąd też należy liczyć się ze zjawiskiem implozji demograficznej lub co najmniej stabilizacji na poziomie obecnym²⁴. Dynamika spadku płodności bywa określana mianem „drugiej rewolucji demograficznej”, która jest odwrotnością pierwszej. Prowadzi ona do zachwiania równowagi struktury wiekowej ludności. Ponieważ zmiany demograficzne mają charakter długofalowy, może to rodzić coraz większe problemy w przyszłości, zwłaszcza z racji przewagi w społeczeństwie liczby ludzi starszych i płynących stąd trudności w zapewnieniu im właściwej opieki. Dlatego już dzisiaj niektórzy mówią o „ziemi demograficznej”²⁵. W tym kontekście forsowanie kontroli przyrostu na-

²¹ Por. Papińska Rada do Spraw Rodziny, dz. cyt., nr 16. W encyklice *Evangelium vitae* Jan Paweł II napisał na temat współczesnych przemian demograficznych: „Przebiegają one odmiennie w różnych częściach świata: w krajach bogatych i rozwiniętych obserwujemy niepokojący spadek, czasem bardzo gwałtowny, liczby urodzin; kraje ubogie natomiast mają na ogół wysoki wskaźnik przyrostu ludności, co stwarza trudne do rozwiązania problemy w kontekście powolniejszego rozwoju gospodarczego i społecznego czy wręcz głębokiego zacofania. Wobec problemu przeludnienia krajów ubogich społeczność międzynarodowa nie podejmuje odpowiednich działań na skalę globalną – poważnej polityki rodzinnej i społecznej oraz programów zmierzających do postępu kulturowego i do sprawiedliwego podziału dóbr – nadal realizuje się natomiast różne formy polityki antynatalistycznej” (nr 16).

²² Por. J. B a l i c k i, *Kryzys demograficzny Europy wyzwaniem dla chrześcijaństwa*, w: *Europa – zadanie chrześcijańskie. Księga pamiątkowa z okazji 65. rocznicy urodzin księdza profesora Helmuta Jurosa*, red. A. Dylus, Warszawa 1998, s. 358-365; D u m o n t, *Sytuacja i perspektywy zaludnienia świata*, s. 225-230.

²³ Por. Papińska Rada do Spraw Rodziny, dz. cyt., nr 5.

²⁴ Por. D u m o n t, *Mit przeludnienia*, s. 120n.; t e n ż e, *Sytuacja i perspektywy zaludnienia świata*, s. 231n.

²⁵ Por. Papińska Rada do Spraw Rodziny, dz. cyt., nr 8-9. Por. też: J. J a r o ń, *Sytuacja rodziny w skali globalnej w świetle prognoz demograficzno-ekofilozoficznych w XXI wieku*, w: *Rodzina w nauce i kulturze*, red. J. M. Dołęga, J. W. Czartoszewski, Olecko 2000, s. 21-43. Autor podaje prognozy zarówno w odniesieniu do świata, jak i do Polski.

turalnego nie bierze pod uwagę logiki mechanizmów demograficznych, które są mechanizmami samoregulacji²⁶.

Ideologiczne podejście do problemów demograficznych ma swoje ostateczne źródło w szczególnej koncepcji człowieka, która odzwierciedla pragnienie zapanowania nad życiem ludzkim od chwili poczęcia aż do śmierci²⁷. Schooyans stawia w tym kontekście zarzut totalitaryzmu w podejściu do problemów demograficznych. Jest to totalitaryzm tym groźniejszy, że ma charakter ponadpaństwowy i dysponuje nowoczesnymi środkami działania. Jak każdy totalitaryzm, posługuje się specjalną ideologią, która ma niejako uzasadnić system ucisku, a faktycznie maskuje interesy tych, którzy ją tworzą. Tutaj jest to ideologia bezpieczeństwa demograficznego. Poddani tej ideologii ludzie przyjmują nie tylko obcy, ale również szkodliwy dla nich punkt widzenia, a tym samym dają się w pełni manipulować. Oznacza to przyzwolenie na własne zniewolenie²⁸.

Do sytuacji tej można odnieść słowa Jana Pawła II, który dostrzega, że nasza cywilizacja jest z wielu względów cywilizacją chorą, a zarazem stanowi źródło głębokich schorzeń człowieka. Dzieje się tak dlatego, że „cywilizacja ta została oderwana od pełnej prawdy o człowieku, od prawdy o tym, kim jest mężczyzna i kobieta jako istota ludzka. W rezultacie cywilizacja ta nie potrafi właściwie zrozumieć, czym naprawdę jest dar osób w małżeństwie, czym jest miłość odpowiedzialna za rodzicielstwo, na czym polega autentyczna wielkość rodzicielstwa i wychowania”²⁹. Dlatego na kwestię demograficzną też warto spojrzeć w kontekście zagubienia czy też zafałszowania przez naszą cywilizację prawdy o człowieku i utraty przez niego sensu życia. To w tym świetle może ona być opisywana w kategoriach kryzysu. Jeśli więc można w tym miejscu mówić o kryzysie demograficznym, to nie ze względu na sam poziom przyrostu naturalnego, lecz nade wszystko ze względu na fakt, że jest on przejawem szerszego zjawiska – obecnego kryzysu moralnego.

ZAGUBIENIE PRAWDY O CZŁOWIEKU – ZAGUBIENIE WARTOŚCI ŻYCIA

Kościół interesuje się problemami demograficznymi i poszukuje ich moralnie godziwych rozwiązań; w żadnej mierze jednak nie może zaakceptować tych postaw i proponowanych sposobów działania, które są wyrazem zagubienia integralnej wizji człowieka. Zagrożenie wartości moralnych, jakie rodzi się

²⁶ Por. Papieska Rada do Spraw Rodziny, dz. cyt., nr 24.

²⁷ Por. S c h o o y a n s, *Aborcja a polityka*, s. 175.

²⁸ Por. tamże, s. 182-186; por. też: t e n ż e, *Rodzina ofiarą ideologii*, s. 106.

²⁹ J a n P a w e ł II, *List do Rodzin*, nr 20.

z naruszenia godności osoby ludzkiej i jej podstawowego prawa do życia, jest dla dobra wspólnego zawsze większym złem niż wszelkie inne szkody o charakterze ekonomicznym czy też społecznym³⁰.

Tam, gdzie ginie pełna prawda o człowieku, gdzie wartość życia ludzkiego i jego sens zostają „zaćmione” lub zniekształcone przez utylitarną bądź hedonistyczną postawę, a zarazem zamknięte w horyzoncie życia doczesnego, człowiek zatracą nadzieję. Nie wierząc w Boga i w Jego pełną miłości Opatrzność, przestaje ufać sam sobie. Im mniej ufa sobie, im mniej wierzy we własną siłę duchową, tym większa jest jego wiara w skuteczność postępu technologicznego w rozwiązywaniu trudnych problemów życia ludzkiego. Tak rodzi się prymat techniki nad etyką – „antycywilizacja miłości”, cywilizacja użycia, która prowadzi do uprzedmiotowienia człowieka.

Tak powstała w czasach współczesnych mentalność przeciwna życiu. Jednym z jej zasadniczych znamion jest paniczny strach zrodzony ze zideologizowanego podejścia do kwestii demograficznej. Ci wszyscy, którzy twierdzą, że wysoki przyrost naturalny stwarza zagrożenie dla jakości życia ludzkiego, przyczyniają się do narastania i utrwalania się tej mentalności. „Dlatego Kościół potępia – pisze Jan Paweł II – jako ciężką obrazę godności ludzkiej i sprawiedliwości, wszystkie te poczynania rządów czy innych organów władzy, które zmierzają do ograniczania w jakikolwiek sposób wolności małżonków w podejmowaniu decyzji co do potomstwa. Stąd też wszelki nacisk wywierany przez te władze na rzecz stosowania środków antykoncepcyjnych, a nawet sterylizacji i spędzania płodu, winien być bezwzględnie potępiony i zdecydowanie odrzucony. Podobnie należy napiętnować jako wielce niesprawiedliwy ten fakt, że w stosunkach międzynarodowych pomoc gospodarcza udzielana na rzecz rozwoju ludów jest uzależniana od programów antykoncepcji, sterylizacji czy spędzania płodu”³¹.

Mentalności przeciwnej życiu ulegają ci, którzy utracili sens własnego życia i nie potrafią otworzyć się na dar zaistnienia nowego człowieka. Poddają się jej także ci, którzy zapatrzeni w postęp techniczny i materialny chcieliby go egoistycznie zatrzymać dla siebie. W takiej sytuacji człowiek przychodzący na świat jest dla nich jedynie rywalem w walce o możliwie najwyższy standard życia. Koncentracja na osiągnięciach materialnych w połączeniu z zagubieniem wartości duchowych i osobowych sprawia, że człowiek zapomina o prymacie „być” nad „mieć”³².

Zwracając uwagę na przyczyny kryzysu demograficznego, należy podkreślić działanie różnych czynników obiektywnych o charakterze zewnętrznym.

³⁰ Por. Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Quaestio de abortu procurato*, nr 18, w: *W trosce o życie...*, s. 311.

³¹ J a n P a w e ł I I, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, nr 30.

³² Por. tamże.

Konieczne jest jednak wskazywanie także na konsekwencje zmiany stylu życia i systemu wartości. Hasła o samorealizacji małżonków w życiu społecznym, nadmiernie wybujały indywidualizm w podejściu do życia małżeńskiego, zerwanie więzi między małżeństwem i rodzicielstwem w połączeniu z rozwojem technologii antykoncepcyjnej i wieloma innymi zjawiskami przyczyniającymi się do rozluźnienia więzi rodzinnych sprawiły, że ludzie coraz łatwiej poddają się mentalności przeciwnej życiu³³.

Nie wolno lekceważyć faktu, że redukcjonistyczne wizje człowieka i życia ludzkiego prowadzą do błędnych rozwiązań wielu problemów współczesnego świata, w tym także problemów demograficznych. Proponowane przez zwolenników kontroli demograficznej rozwiązania, gubiąc pełną prawdę o człowieku, prowadzą do takich konsekwencji, jak koncentracja na jakości życia, nie zaś na jego obiektywnej wartości, zafałszowanie powołania człowieka do miłości, redukcyjne podejście do małżeństwa i rodziny, głoszenie prymatu społeczności nad osobą, a w końcu materialistyczno-ekonomiczna wizja życia społecznego i postępu w świecie. Rozwiązania te płyną z przekonania, że cel uświęca środki. Kościół natomiast „zawsze uważał, że zorganizowana kontrola urodzeń bezpośrednio posługująca się działaniami zmierzającymi do ilościowego ograniczenia ludności jest sprzeczna z autentycznym rozwojem człowieka”³⁴.

Rezygnacja z integralnej wizji człowieka i brak poszanowania jego godności osobowej – mimo powoływania się na wzniosłe hasła humanistyczne i zapewnienia o trosce o przyszłość ludzkości – konsekwentnie prowadzą do tworzenia programów kształtowania populacji ludzkiej metodami, które wprost uderzają w człowieka. Propagowanie środków antykoncepcyjnych, narzucanie sterylizacji oraz legalizowanie przerywania ciąży w różnych regionach świata jest ostatecznie świadectwem fatalistycznego podejścia do kwestii demograficznej. Fatalizm ten uderza również w rodzinę, która – wbrew zasadzie pomocniczości – pozbawiona zostaje realnego wpływu na moralnie godziwe planowanie rodziny w duchu odpowiedzialnego rodzicielstwa³⁵.

Rzeczą charakterystyczną jest, że w epoce, w której tak mocno eksponowane są prawa człowieka i tak często ponawiane wezwania do ich przestrzegania, tworzone są jednocześnie programy rozwiązywania kwestii demograficznej, które stanowią całkowite zaprzeczenie tych praw. W jednym ze swoich przemówień Paweł VI uznał narzuconą w ten sposób politykę demograficzną za nowy rodzaj wojny³⁶. Jest to wojna, którą bogate społeczeństwa prowadzą

³³ Por. B a l i c k i, dz. cyt., s. 360-362.

³⁴ Papiaska Rada do Spraw Rodziny, dz. cyt., nr 40.

³⁵ Por. P a w e ł VI, Encyklika *Octogesima adveniens*, nr 18, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, red. M. Radwan SCJ, L. Dyczewski OFMConv, A. Stanowski, Rzym-Lublin 1987, s. 435n. Por. też: Papiaska Rada do Spraw Rodziny, dz. cyt., nr 48.

³⁶ Przemówienie to cytuje dokument poświęcony kwestii demografii. Por. Papiaska Rada do Spraw Rodziny, dz. cyt., nr 49.

wobec społeczeństw biedniejszych, uzależniając pomoc ekonomiczną od przyjęcia przez nie rozwiązań godzących w prawa narodów przyjmujących pomoc, a jednocześnie w prawa rodziny i konkretnych osób. W nawiązaniu do tego stanu rzeczy Jan Paweł II wskazuje, że kampanie przeciw przyrostowi naturalnemu są podejmowane „nie tylko wbrew tożsamości kulturowej i religijnej tychże ludów, ale również wbrew naturze prawdziwego rozwoju”. Kampanie te są świadectwem braku „poszanowania wolnej decyzji zainteresowanych osób, mężczyzn i kobiet, poddanych nierzadko bezwzględny naciskom, również ekonomicznym, mającym podporządkować ich tej nowej formie przemocy. Właśnie ludy najuboższe doznają takich krzywd: doprowadza to niekiedy do pojawiania się tendencji do rasizmu lub sprzyja wprowadzaniu pewnych, również rasistowskich form eugenizmu”. Papież dodaje: „Także ten fakt, domagający się stanowczego potępienia, jest objawem błędnej i przewrotnej koncepcji prawdziwego rozwoju człowieka”³⁷.

Powracając do tego zagadnienia w encyklice *Centesimus annus* i przypominając niektóre sformułowania z *Sollicitudo rei socialis*, Jan Paweł II zwrócił uwagę na to, że ludzka inteligencja jest bardziej nastawiona na ograniczanie i unicestwienie źródeł życia aniżeli na jego obronę i poszukiwanie nowych możliwości dla jego utrzymania i rozwoju. Tę antynatalistyczną politykę w odniesieniu do rozwiązywania kwestii demograficznych Jan Paweł II przyrównał do wojny chemicznej, w obydwu tych sytuacjach bowiem wykorzystanie nowych technik służy zwiększeniu zasięgu oddziaływania, prowadząc do zniszczenia życia milionów bezbronnych istot ludzkich³⁸.

Jan Paweł II wyraźnie zwraca uwagę na to, że złożony i nagły charakter problemów demograficznych nie może być jakimkolwiek usprawiedliwieniem dla programów, które lekceważą prawa człowieka lub traktują je wybiórczo. Żadna władza polityczna nie może proponować lub narzucać społeczeństwu czegoś, co byłoby sprzeczne z dobrem osób i rodzin. Według Ojca Świętego „fakt, że sytuacja wymaga pilnej interwencji, nie powinien prowadzić do proponowania błędnych rozwiązań. Stosowanie metod niezgodnych z prawdziwą naturą ludzką powoduje w rzeczywistości tragiczne szkody. [...] Przyrostowi liczby ludności należy stawić czoło nie tylko przez praktykę odpowiedzialnego rodzicielstwa, respektującą prawo Boże, lecz także za pomocą środków ekonomicznych, które wywierają głęboki wpływ na instytucje społeczne”³⁹. Kościół nieustannie przypomina, że kontrola przyrostu ludności nie może stanowić

³⁷ J a n P a w e ł I I, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, nr 25; por. Papieska Rada do Spraw Rodziny, dz. cyt., nr 54.

³⁸ Por. J a n P a w e ł I I, Encyklika *Centesimus annus*, nr 39; Papieska Rada do Spraw Rodziny, dz. cyt., nr 55.

³⁹ J a n P a w e ł I I, *Przyrost ludności i bogactwa naturalne ziemi*. Przemówienie do uczestników sympozjum Papieskiej Akademii Nauk (22 X 1991), nr nr 4, 6, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 13(1992) nr 2, s. 14.

substytutu prawdziwego rozwoju, ponieważ warunkiem tego rozwoju jest poszanowanie godności osoby ludzkiej. Bez szacunku dla jej podmiotowości i praw wszelkie rozwiązania kwestii demograficznej będą tylko potwierdzeniem tego, że wiara w osiągnięcia materialno-techniczne nie idzie w parze z wiarą w człowieka, który może odpowiedzialnie kształtować swoją przyszłość.

PRZYSZŁOŚĆ – LĘK CZY NADZIEJA?

Człowiek nie może żyć bez takiej wizji przyszłości, w której lęki i obawy – skądinąd naturalne w odniesieniu do tego, co nie jest do końca znane i określone – są przewyciężane przez nadzieję opartą na mocnych fundamentach, nie zaś będącą jedynie rodzajem ucieczki od problemów, które aktualnie trapią konkretnych ludzi i całe społeczności. Widoczny jest tutaj jeden z największych paradoksów współczesności. Z jednej strony człowiek jest przekonany, że jego możliwości są ogromne, że jego intelekt, wsparty osiągnięciami współczesnej technologii, potrafi pokonać wszelkie przeszkody. Z drugiej jednak – człowiek coraz częściej żyje w lęku, że osiągnięcia nauki i techniki zwrócą się przeciwko niemu, że jego przyszłość nie rysuje się w tak jasnych barwach, jakby to wynikało z propagandy postępu technologicznego, zwłaszcza osiągniętego w ostatnim stuleciu⁴⁰.

Nie ulega wątpliwości, że paradoks wiary w postęp technologiczny i w osiągnięcia cywilizacyjne współczesności połączony z lękiem o przyszłość obecny jest szczególnie mocno w powszechnym dzisiaj podejściu do kwestii demograficznej. Paradoks ten staje się jeszcze większy, a zarazem bardziej dramatyczny ze względu na to, że zwolennicy radykalnych, niegodziwych moralnie rozwiązań tej kwestii, dążąc do narzucenia swoich programów jak najszerszym kręgom ludzkości, posłużyli się metodami „demograficznego zastraszania” i w końcu sami poddali się temu zastraszaniu. Strasząc ludzi niewyobrażalnymi konsekwencjami „eksplozji demograficznej”, zwolennicy neomaltuzjańskich rozwiązań stworzyli programy, w których miejsce nadziei zajął lęk. Nie zawsze jednak

⁴⁰ Od początku swego pontyfikatu Jan Paweł II rysuje przed człowiekiem współczesnym taką właśnie perspektywę. Na marginesie warto w tym miejscu przywołać dwa podstawowe pytania z *Redemptor hominis*: „czego lęka się współczesny człowiek” (nr 15) oraz „postęp czy zagrożenie?” (nr 16). Stwierdzając, że człowiek współczesny coraz bardziej bytuje w lęku, Jan Paweł II mówi wprost: „Istnieje bowiem bardzo realne i wyczuwalne już niebezpieczeństwo, że wraz z olbrzymim postępem w opanowaniu przez człowieka świata rzeczy, człowiek gubi istotne wątki swego wśród nich panowania, na różne sposoby podporządkowuje im swoje człowieczeństwo, sam staje się przedmiotem wielorakiej – czasem bezpośrednio nieuchwytniej – manipulacji poprzez całą organizację życia zbiorowego, poprzez system produkcji, poprzez nacisk środków przekazu społecznego” (nr 16).

zdają sobie sprawę, że przez ten lęk przebija niewiara w przyszłość ludzkości, a nawet więcej – niewiara w samego człowieka.

Kościół, który z całym realizmem widzi współczesne problemy demograficzne, nie może brać udziału w „propagandzie strachu”, która towarzyszy alarmistycznym wypowiedziom na temat sytuacji ludnościowej. Nie tylko dlatego, że coraz wyraźniej widać, że pesymistyczne prognozy demograficzne nie sprawdzają się, a lansowana wizja rozwoju populacji ludzkiej powinna być poważnie zrewidowana, lecz przede wszystkim dlatego, że wciąż głosi wiarę w człowieka i w jego duchowo-moralne możliwości⁴¹. Wymowne są tu słowa dokumentu Papieskiej Rady do Spraw Rodziny poświęconego kwestiom demograficznym: „Ideologie zaprzeczające możliwościom kształtowania ludzi ku odpowiedzialnemu rządzeniu swą płodnością i podtrzymujące poczucie niepewności i lęku przez powoływanie się na groźny «niedostatek» i/lub na niszczenie środowiska – ignorują różnorodność i złożoność rozmaitych aspektów rzeczywistości demograficznej. Ideologie te nie doceniają nie tylko zasobów naturalnych, lecz przede wszystkim zdolności człowieka do bardziej roztropnej ich eksploatacji – od «kapitału» ludzkiego poczynając – do wyposażenia społeczeństwa ludzkiego w instytucje zarazem skuteczne i przestrzegające wymogów sprawiedliwości”⁴².

Niewiara w człowieka i w jego przyszłość oznacza zatem zarówno niewiarę w możliwość odpowiedzialnego podejścia do siebie samego, kształtowania swojej płodności w duchu moralnie godziwego planowania rodziny, jak i niewiarę w możliwość roztropnego i mądrego wykorzystania zasobów Ziemi, tak aby okazały się wystarczające dla wszystkich ludzi, z uwzględnieniem wzrostu populacji ludzkiej.

Przeciwstawianie się tendencjom rodzącym niewiarę i lęk powinno dokonywać się przez upowszechnianie takiego stylu życia, który w duchu solidarności, także z pokoleniami, które dopiero nadejdą, stanie się podstawą do nadziei otwartej na przyszłość. Według Jana Pawła II „potrzebny jest nowy styl życia, który upowszechni się drogą praktykowania autentycznego humanizmu i stąd będzie zdolny odwieść władze publiczne od propagowania i legalizowania rozwiązań sprzecznych z prawdziwym i trwałym dobrem wspólnym. Taki styl życia, odzwierciedlający to, co stanowi rzeczywisty pożytek jednostki, pomoże zbudować świat, w którym miłość będzie przyjęta jako powszechna i obowiązująca zasada”⁴³.

W ten sposób człowiek uświadamia sobie, że „doskonała miłość usuwa lęk” (1 J 4,18), że miłość jest fundamentem wszelkiej nadziei. Jeśli jednak człowiek nie wierzy w miłość, w możliwość życia na miarę powołania do miłości, jeśli

⁴¹ Por. J a n P a w e ł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, nr 47.

⁴² Papieska Rada do Spraw Rodziny, dz. cyt., nr 61.

⁴³ J a n P a w e ł II, *Przyrost ludności i bogactwa naturalne ziemi*, nr 9.

zadowala się jej namiastkami – jego wiara w przyszłość nie tylko słabnie, ale staje się pozorną. Ludzie, którzy w ten sposób utracili sens życia i nadzieję na przyszłość, chcą swoją wizję świata narzucić innym. Kościół w żadnej mierze nie może iść tą drogą beznadziejności. Proponowana przez niego wizja świata jest wyznaniem wiary w człowieka jako istotę religijno-moralną, jest wyznaniem wiary w rodzinę i w jej szczególne posłannictwo w dziele budowania cywilizacji miłości.

Dlatego centralne miejsce w nauczaniu Kościoła – dotyczącym zarówno posłannictwa rodziny, jak i problemów demograficznych – zajmuje wezwanie do odpowiedzialnego rodzicielstwa, które wyrasta z integralnej wizji człowieka: „Argument, na jakim opiera się Magisterium w nauczaniu o «odpowiedzialnym rodzicielstwie», jest głębszy i pełniejszy. Sobór wyraził ten argument przede wszystkim w nauce o człowieku, głosząc, iż jest on tym «jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego» i że ten sam człowiek «nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego». To wszystko zaś dlatego, że został on stworzony na obraz i podobieństwo Boga samego oraz dlatego, że został odkupiony przez Jednorodzonego Syna Bożego, który dla nas i dla naszego zbawienia sam stał się człowiekiem”⁴⁴.

Głębokie rozumienie odpowiedzialnego rodzicielstwa wyznacza zasadniczą postawę Kościoła wobec proponowanych rozwiązań problemów demograficznych. Wprawdzie Kościół dopuszcza tu interwencję władz publicznych – tak w skali państwowej, jak i międzynarodowej – ale jednocześnie podkreśla, że powinna ona być zgodna z nakazami prawa moralnego i powinna szanować w całej pełni wolność małżonków, albowiem wyłącznym prawem rodziców jest rozeznanie, ile dzieci ma przyjść na świat w ich rodzinie⁴⁵. Sami rodzice są zaś wezwani do tego, aby wielkodusznie, w zgodzie z prawym sumieniem, otwierali się na współpracę z Bogiem w dziele przekazywania życia. W rozwiązywaniu problemów demograficznych Kościół odwołuje się do zasady pomocniczości. Ani państwo, ani żadna instytucja międzynarodowa nie może zawłaszczać sobie praw, które należą do rodziców⁴⁶.

⁴⁴ J a n P a w e ł II, *List do Rodzin*, nr 12; Jan Paweł II przywołuje tu nauczanie Soboru Watykańskiego II zawarte w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 24.

⁴⁵ Por. P a w e ł VI, Encyklika *Populorum progressio*, nr 37; por. też: Papieska Rada do Spraw Rodziny, dz. cyt., nr 45. W *Humanae vitae* Paweł VI stwierdza: „Zagadnienia bowiem, jakie łączą się ze wzrostem ludności, władza państwowa może i powinna rozwiązywać w inny sposób, mianowicie przez prawodawstwo nacechowane troską o rodziny i przez tak mądre wychowanie narodów, ażeby zostały nienaruszone zarówno prawo moralne, jak i wolność obywateli” (nr 23).

⁴⁶ Por. Papieska Rada do Spraw Rodziny, dz. cyt., nr 68-72. Por. także: B a l i c k i, dz. cyt., s. 362n.

Do respektowania pierwotnej i niezbywalnej odpowiedzialności małżonków za rodzinę oraz do odrzucenia metod planowania rodziny, które są sprzeczne z godnością osoby i z jej podstawowymi prawami, przede wszystkim zaś z prawem każdej niewinnej istoty ludzkiej do życia, wezwał Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae*. Uznał za moralnie niedopuszczalną taką politykę regulacji urodzin, która zachęca lub wręcz zmusza do stosowania antykoncepcji lub do dokonywania sterylizacji i aborcji. Papieska Rada do Spraw Rodziny dodaje, że „do rozwiązania kwestii demograficznej należy dążyć zupełnie innymi drogami: rządy i różne instytucje międzynarodowe powinny przede wszystkim zmierzać do stworzenia warunków ekonomicznych, społecznych, medycznych, sanitarnych i kulturowych, które pozwolą małżonkom podejmować decyzje o prokreacji z pełną wolnością i z prawdziwą odpowiedzialnością”⁴⁷.

Wyrazem nadziei i sprzeciwem wobec niewiary w ludzką przyszłość jest postawa solidarności z rodziną. Solidarność ta, jeśli jest prawdziwa, powinna wyrastać z respektu dla podstawowej prawdy moralnej, czyli z respektu dla obowiązku poszanowania życia ludzkiego od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci⁴⁸. Według Jana Pawła II „trzeba odkryć na nowo, że rodzina jest sanktuarium życia. Istotnie bowiem jest ona święta: jest miejscem, w którym życie, dar Boga, może w sposób właściwy być przyjęte i chronione przed licznymi atakami, na które jest ono wystawione, może też rozwijać się zgodnie z wymogami prawdziwego ludzkiego wzrostu. Wbrew tak zwanej kulturze śmierci, rodzina stanowi ośrodek kultury życia”⁴⁹.

Przewyciężenie niewiary w człowieka i w jego przyszłość, przewyciężenie pokusy lęku, który często prowadzi do przyzwolenia na zło (na niegodziwe rozwiązania problemów) jest możliwe tylko na drodze pełnej prawdy o człowieku, czyli prawdy o człowieku stworzonym i kochanym przez Boga, i odkupionym przez Chrystusa. Najwyższym kryterium w rozwiązywaniu problemów demograficznych jest ostatecznie dobro osoby i szacunek dla jej nienaruszalnej godności. Dobro osoby domaga się, by nie była ona nigdy ujmowana wyłącznie od strony biologicznej, społecznej czy demograficznej. Należy zatem odrzucić utylitarystyczną wizję człowieka, która często prowadzi do cynicznych prób rozwiązania problemów demograficznych.

Trzeba jednocześnie dodać, że do rozwiązywania problemów demograficznych nie można dochodzić w duchu etyki indywidualistycznej. Poszanowanie człowieka w jego niezbywalnej godności pozostaje jednak zawsze zasadą nadrzędną. Dlatego fundamentalne kryterium poszanowania godności każdej osoby, wraz z poszanowaniem jej wolności i osobistej odpowiedzialności, powinno

⁴⁷ Papieska Rada do Spraw Rodziny, dz. cyt., nr 91.

⁴⁸ Por. tamże, nr 88.

⁴⁹ J a n P a w e ł II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 39.

zostać dopełnione przypomnieniem zasady dobra wspólnego i sprawiedliwości społecznej. Jeśli współczesne podejście do problemów demograficznych jest naznaczone niewiarą w człowieka i w jego przyszłość, to jednym z istotnych aspektów rozwiązywania tych problemów powinno stać się przywracanie wiary w człowieka. Rola Kościoła jest w tym niezastąpiona.